



komity ar-  
i w Berli-  
" w Tosce  
(H)

E L

weneryczna  
lampa  
ena (ekze-  
lożliwe)  
wicz.

zynie

ego"

zyskannt  
nia do trój  
przez za  
światło  
Paramount  
sowany  
filmie p. t.  
eki czemu  
wprost no  
ia i odda-  
en ostatni  
ukowaniu  
nadzwy  
film ob-  
ia rewolu-  
cialnemu  
m idzie i  
dzienia, zy  
(e)

ONU  
RY.



mpozytor  
dnia 13  
ty. Jego  
yly.

BICZ

el. 41-32.  
ych wene-  
ch. Naświe-  
owa  
poczekalnia  
od 5-8.



pecjalny

powiada,

Redakcja: Zawadzka 1. — Admi-  
stracja: Piotrkowska 11. — Tele-  
ny: 38-28, 228 i 229.  
Redaktor lub jego zastępca oraz  
dyrektor wydawnictwa przyjmują  
od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr.  
na prowincji 4.50, zagranicą 9.50  
Odnoszenie do domu 40 gr.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia  
honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i  
odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 gr.**

# ECHO

Rok IV, № 272. Łódź, czwartek 15 listopada 1928 r.

**Ceny ogłoszeń:**  
Za wiersz milimetrowy 6 - lamowy:  
pod tekstem i w tekście 40 groszy;  
za tekstem 30 groszy; nekrologi i  
komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr.  
Za wyraz: drobne 15 groszy; po-  
szukiwania pracy 10 groszy; naj-  
mniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bez-  
robotnych 1 złoty. — Zamiejscowe:  
(bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne  
o 100 procent drożej.  
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio-  
nem miejscu 50 proc., 3-kolorowe  
100 proc. droższe. Za termin druku  
administracja nie odpowiada.

## Skrwawiony garnitur oddany przez zbrodniarza do pralni spowodował wykrycie mordercy. Rehabilitacja nieszczęśliwej służącej. Borowska nie wiedziała o zamordowaniu swoich chlebobdawców.

„Z podniesionem czołem pójdę na miejsce kaźni!” mówi cyniczny złoczyńca.

Zainteresowanie wszystkich sfer naszego miasta wynikiem śledztwa jest jeszcze ciągle olbrzymie. W miejscach publicznych, tramwajach, restauracjach i domach prywatnych ohydne morderstwo trójga osób i osoba sprawcy są przedmiotem ciągłych rozmów. Najważniejszym wypadkiem od chwili ujęcia sprawy było stwierdzenie niewinności nieszczęsnej służącej Borowskiej, która nie tylko nie brała udziału w zbrodni, i o niej nie wiedziała, ale również została w bestialski sposób pozbawiona życia dlatego jedynie, że zbrodniarz obawiał się rewelacji o swoim pobycie u Tyszerów.

### Rodzina mordercy.

Najciekawszym jest fakt, że zbrodniarz pochodzi z rodziny uczciwej i solidnej, która nigdy żadnych zatargów z władzami bezpieczeństwa nie miała. Zarówno ojciec sprawcy, jak i jego brat byli wstrząśnięci faktem, że to własny ich syn i brat jest poszukiwanym przez policję straszliwym zbrodniarzem, który na zimno troje ludzi pozbawił życia. Ale i sam aresztowany Stanisław Łaniucha cieszył się do tychczas nienaganną opinią. Jak twierdzi jego ojciec 19-letni Stanisław nie pił i nie palił, przechodził zwykle wczesno do domu, a jego jedyną namiętnością było łowienie ryb, co u niego przechodziło prosto w manję. Ojciec twierdzi, że syn tego pisał nawet wiersze. W każdym razie zarówno dozorca domu, w którym mieszkają Łaniuchowie, jak i sąsiedzi, twierdzą, że rodzina i morderca żyli skromnie i spokojnie. Stanisław Łaniucha nie urządził nigdy żadnych awantur i przychodził do domu przed zamknięciem bramy. Jedynie w niedzielę dozorca nie zauważał go przez cały dzień. Ojciec mordercy był dawniej robotnikiem fabrycznym, obec-

nie zaś trudni się sprzedażą owoców na Wodnym Rynku. Mieszkanie ich położone na czwartym piętrze przy ulicy Targowej 33 (tuż obok Wodnego Rynku) jest dość obszerne i schludnie utrzymane. Całe urządzenie składa się z

dobrą spinją. Łaniuch ojciec oraz zięć jego posiadają stoisko na Wodnym Rynku. Obecnie po schwytaniu mordercy i przyznaniu się przez niego do zbrodni, można na podstawie jego zeznań odtworzyć już do-

ku. Policjanci z bronią w ręku i z okrzykiem „rece do góry”, wkroczyli do mieszkania. Na twarzach obecnych w mieszkaniu osób malowało się przerażenie i trwoga.

i chciwa na pieniądze, posiadała zawsze w kasie większe sumy. Ludzie opowiadali, że pożyczali oni pieniądze na lichwę i dlatego nie oddawali rotówki do banku. Myśl zamordowania ich i zdobycia pieniędzy kielkowała

dził często do kina na filmy kryminalistyczne i studiował zachowanie się zbrodniarzy. W końcu powziął zamiar do konania rabunku w dniu 11 listopada ze wzroku na wielki ruch, jaki panował w mieście.

### Pierwsze odwiedziny.

O godzinie 10 rano przybył do składu Tyszerów. Ponieważ zakład był zamknięty, udał się do ich mieszkania na pierwsze piętro. Zapukawszy do drzwi mieszkania Tyszerów, zastał w przedpokoju służącą Józefę Borowską, której oświadczył, że przybył do właścicieli składu celem nabycia pianina. Powiadomiona o zamiarze Marii Tyszerowej przybyła celem rozmówienia się. Łaniucha oświadczył jej, że otrzymał spa dek, dzięki czemu stał się zamożnym człowiekiem. Tyszerowa nie przeczuwając nic złego, zgodziła się na transakcję. Rozmowę tę obserwowała służąca. Łaniucha dowiedział się o warunkach transakcji, oświadczył Tyszerowej, że wróci o godz. 3 po poł. ze swoim odcem. i zrealizuje transakcję. Istotnie przybył on o tej porze, ale sam, tłumacząc, że ojciec jest niezdrowy i kupna dokona sam.

### Dokonanie zbrodni.

W tym czasie Bronisław Tyszer leżał w łóżku, a żona wraz z Łaniuchą udała się do składu. Zająwszy miejsce za biurkiem, po omówieniu warunków kupna, zajęła się wypisywaniem rachunku. Przy tej czynności Tyszerowa zapomniała wypisać w rachun-

### Ofiary zwyrodniałego mordercy.



Zmasakrowane w straszliwy sposób twórczym głową śp. Bronisława i Marii Tyszerów.

trzech łóżek, czafy, małego stołika i kilku krzesel. W pokoju tym mieszkają właściwie dwie rodziny: 58-letni Łaniucha wdowiec wraz z dwoma synami 19-letnim Stanisławem (aresztowanym) oraz 21-letnim Eugenjuszem, rzędnikiem oraz córka jego Dalewisowa wraz z mężem oraz dzieckiem. Rodzina Łaniuchów mieszka już w tym domu od 9 lat i cieszy się

kładny obraz przebiegu straszliwej tragedii ś. p. Tyszerów i ich służącej.

Lokal, w którym dokonano morderstwa, nie opuszczała do ostatniej chwili policja. Rachunek wystawiony na nazwisko Stanisława Łaniuchy był punktem wyjścia śledztwa.

Poprzednio podawano, że rachunek ten wystawiony był na nazwisko Zarczyńskiego. Był to jak już wczoraj zaznaczyliśmy w „Echu” manewr policji, która będąc na tropie mordercy,

nie chciała go spłoszyć przez podanie nazwiska właściwego.

Policja zwróciła się do biura adresowego i zrobiła wyciąg wszystkich osób, noszących to nazwisko. Osoby te poddane zostały obserwacji. Domów, w których zamieszkuje pilnowała policja śledcza. M. in. dom przy ul. Targowej 33

obserwowali wywiadowcy. W nocy z wtorku na środek stojący przed bramą tego domu wywiadowcy spostrzegli wracającego młodzieńca, który po otwarciu mu bramy przez dozorcę wszedł do posesji. Zapytany dozorca domu oświadczył, że nazywa się on Stanisław Łaniucha. Natychmiast skomunikowano się z urzędem śledczym.

### Moment aresztowania.

Przedstawiciele wyższych władz policyjnych przybyli natychmiast na miejsce samochodu i stanowiący na czwartym piętrze wkroczyli do mieszkania.

Zastali tam 3 mężczyzn i 1 kobietę, która leżała już w łoż-

ku. Wszyscy podnieśli ręce do góry.

Jeden tylko Stanisław Łaniucha, oświadczył: „Ja wiem poco oni przyszl. Po stwierdzeniu tożsamości obecnych, okazało się, że jest to: ojciec rodziny p. Wacław Łaniucha, matka Leokadja, szwagier, siostra Wiktorja leżąca w łóżku po pologu. Przeprowadzono rewizję osobistą, która nic nie wykryła. Wszystkich obecnych prócz kobiety chorej odwieziono do urzędu śledczego.

Wszyscy podnieśli ręce do góry.

Jeden tylko Stanisław Łaniucha, oświadczył: „Ja wiem poco oni przyszl. Po stwierdzeniu tożsamości obecnych, okazało się, że jest to: ojciec rodziny p. Wacław Łaniucha, matka Leokadja, szwagier, siostra Wiktorja leżąca w łóżku po pologu. Przeprowadzono rewizję osobistą, która nic nie wykryła. Wszystkich obecnych prócz kobiety chorej odwieziono do urzędu śledczego.

### Krwawe dowody.

W mieszkaniu przeprowadzono rewizję. Znalaziono skrwawiony garnitur wiszący na wieszaku, splamiony krwią kolarzyk i krawat Stanisława Łaniuchy, toporek systemu strażackiego, leżący na szafie i noszący ślady krwi.

### Przesłuchanie.

W obecności naczelni. prokuratora Szmida i podprokuratora Markowskiego przystąpił sędzia śledczy Grzoz natychmiast po przyjeździe aresztowanych do przesłuchania.

### Cyniczne przyznanie się.

Stanisław Łaniucha zaraz przyznał się cynicznie do popełnienia zbrodni.

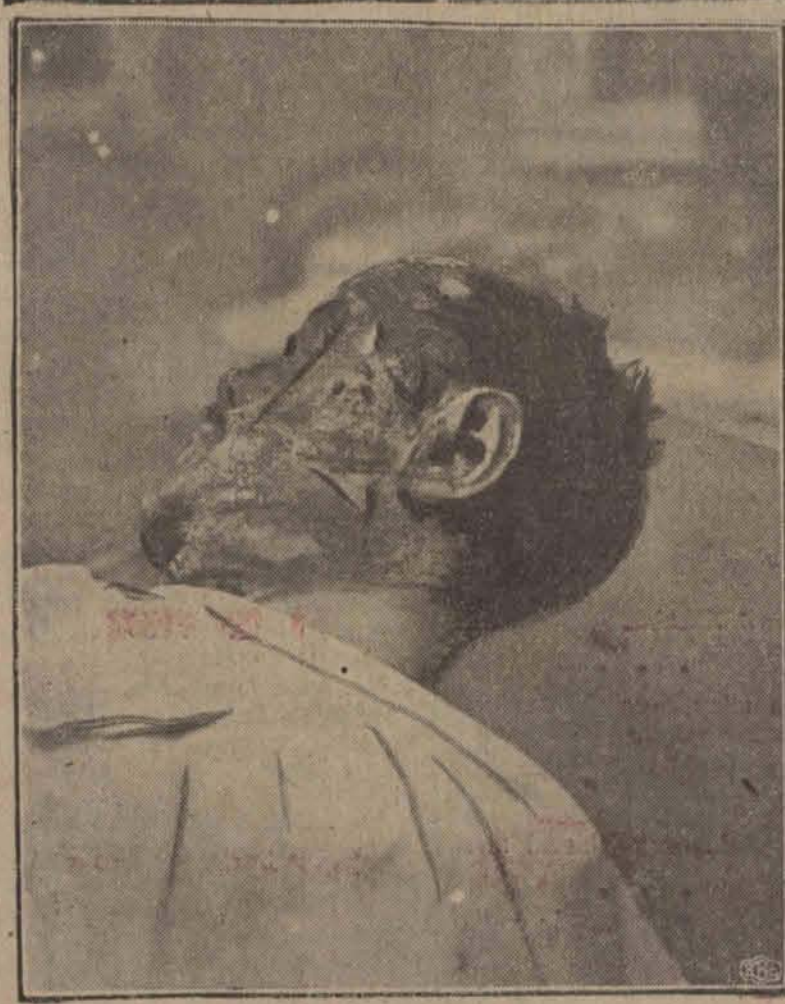
Małżonków Tyszerów znalazł dobrze, albowiem przed trzema laty był pomocnikiem strócić, który pracował w firmie „Grzegorzewski”. Wiedział, że Grzegorzewska, która uchodziła w całej kamienicy za kobietą nadzwyczaj skąpa

w nim długo, nie wiedział tylko, jak się do tego zabrać. Cho-

### Miejsce popełnienia zbrodni.



Skład fortepianów pod firmą „Józef Grzegorzewski” w którym zostali zamordowani śp. Tyszerowie.



Cięcia toporkiem widoczne na policzku i skroni.









